



DOROTA NIEDŹWIECKA

redaktor wydania

Gdy rozmawiam z proboszczami o likwidacji kolejnych szkół w regionie, mówią, że podstawową przyczyną jest coraz mniejsza liczba dzieci. Wspominają o trudnych warunkach życia, braku odwagi albo dążeniu małżonków do wygody. Za to płacą najmłodszy. Okazuje się, że ponoszą oni także skutki rozwoju ekonomicznego regionu czy chęci zaoszczędzenia na nich przez władze. O likwidacji szkół w Wałbrzychu – s. IV i V.

ZA TYDZIEŃ

- SAMOBYSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY – skąd się biorą?
- NASI POSŁOWIE W ANTYABORCZYJNEJ AKCJI „Gościa Niedzielnego”
- DZIEŃ ELŻBIETAŃSKI W BOLKOWIE
- PIELGRZYMKĄ DIECEZJALNA MATURYSTÓW DO CZĘSTOCHOWY

Diecezjalny etap XVII Olimpiady Teologii Katolickiej rozstrzygnięty

Znawcy papieży

Pokonali swoich rywali w szkołach, zmierzili się między sobą, teraz troje pojedzie do Gliwic.

Tegoroczna edycja Olimpiady Teologii Katolickiej nosi hasło: „Trwajcie mocni w wierze”. Skojarzenie z papieską pielgrzymką do Polski nie jest przypadkowe. Uczestnicy olimpijskich zmagania, w ramach przygotowań do konkursu, mieli zapoznać się z tekstami Jana Pawła II i Benedykta XVI. Jak co roku obowiązywała także znajomość wybranych fragmentów Biblii. Organizatorem diecezjalnego etapu olimpiady był Wydział Katechetyczny.

Tuż przed rozpoczęciem testu, olimpijczyków odwiedził bp Ignacy Dec, który podziękował uczniom i katechetom za zaangażowanie i wyraził opinię, że młodzi, którzy wymagają od siebie, będą mogli więcej w życiu osiągnąć. Dodał także żartobliwie, życząc: – Niech

A. Szkwarek z Bystrzycy Kłodzkiej została przygotowana do olimpiady przez swego katechetę A. Prasala



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Duch Święty w postaci gołąbka wleci do waszych główek.

8 marca uczniowie biorący udział w diecezjalnym etapie olimpiady wyrażali przekonanie, że poziom trudności testu sprawdzającego był wysoki. – Żeby dobrze napisać test, należało pamiętać wiele szczegółowych informacji – mówiła, tuż po opuszczeniu sali egzaminacyjnej, Marzena Zagrodna z Wałbrzycha. Jej kolega,

Damian Wojtyna przyznał się, że miał kłopoty z nazwą miasta, w którym zamieszkał Lot po opuszczeniu Sodomy oraz z przytoczeniem wydarzeń historycznych, o których wspominał Jan Paweł II w jednej z homilii.

Zwycięzcami eliminacji diecezjalnych okazały się: Katarzyna Moszumańska ze Świebodzic, Dorota Ryżak z Mieroszowa (uczennice s. Gabrieli Jaskuły) i Justyna Kamińska ze Świdnicy (uczennica Małgorzaty Kulig).

KS. ROMAN TOMASZCZUK

MÓJ CHRYSZTUS ROZSTRZELANY



Tułów Chrystusa bez nóg, zawieszony na krzyżu – taką figurę możemy zobaczyć w bazylice św. Piotra i Pawła w Strzegomiu, w kaplicy Ukrzyżowania. Pochodzi ona z górującej nad miastem Góry Krzyżowej, gdzie – cała jeszcze wówczas rzeźba – wisiała od 1850 r. na dużym, żelaznym krzyżu. Otaczana czcią mieszkańców dominowała nad miastem. Latem 1945 r. żołnierze Armii Czerwonej rozstrzelali u stóp tej góry ks. Leopolda Klehra – ówczesnego proboszcza parafii katolickiej. Prawdopodobnie wówczas seria z karabinu maszynowego przecięła figurę Chrystusa, której dolna część zaginęła. Górną odnaleziono w zaroślach w latach 70., a pod koniec lat 90. umieszczono w bazylice.

Figura Chrystusa, zniszczona seria z karabinu maszynowego, pod koniec drugiej wojny światowej

Na podstawie tekstu
KS. STANISŁAWA SIWKA

Pierwsze miejsce

RÓZANKA. Udział zespołu „Róża” z Różanki w „Liście przebojów ludowych” Polskiego Radia Wrocław, szczególnie zjednoczył mieszkańców podmiędzyleskiej wsi. Wciąż rozmawiamy o wynikach notowań; kto może, wysyła SMS-y, głosując na nich. – Parafianie nawet

mniej ostatnio wrzucają na tacę, tłumacząc, że wydali na SMS-a – żartuje ks. proboszcz, Józef Siemasz. Gdy składaliśmy ten numer „Gościa Niedzielnego” do druku, zespół „Róża” zajmował pierwsze miejsce w rankingu, otrzymawszy w sumie 2064 głosy.



Zespół „Róża” można usłyszeć zarówno podczas zabaw, jak też w różańskim kościele

Dla niesakramentalnych

KŁODZKO. Spotkania dla związków niesakramentalnych rozpoczęto przy parafii MB Różańcowej. – Zapraszamy osoby, także spoza parafii, które po rozwodach zawarły drugi związek małżeński – mówi o. Zachariasz Kowalski, prowadzący duszpasterstwo. – Mamy nadzieję, że przez wspólne rozmowy, modlitwę (zwłaszcza dzieleń doświadczeniem wiary w sytuacji, w jakiej się znaleźli) znajdą tutaj wsparcie. Franciszkanie

planują także wykłady m.in. na temat procesu o stwierdzenie nieważności zawarcia związku małżeńskiego i postrzegania związków niesakramentalnych przez Kościół. – Chcemy przełamać stereotyp, że zawierający związek cywilny są przez Kościół odrzucani – podkreśla o. Zachariasz. Spotkania będą odbywać się w ostatnią środę miesiąca o godz. 19. W tym miesiącu – wyjątkowo w piątek, 30.03 o godz. 19.00.

Pomoc dla ofiar przemocy

WAŁBRZYCH. Prezydent miasta Piotr Kruczkowski oraz starosta wałbrzyski Augustyn Skrętkowicz podpisali porozumienie o współdziałaniu w zakresie wsparcia i ochrony dla ofiar przemocy w rodzinie. Gmina Wałbrzych przekaże na ten cel 130 000 złotych. Pieniądze przeznaczone zostaną: na prowadzenie poradnictwa i interwencji w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zagwarantowanie schronienia całonocnego wraz zapleczem

kuchennym i sanitarnym dla minimum 20 osób – ofiar przemocy, wszechstronnej pomocy medycznej, prawnej, psychologicznej, terapeutycznej, wsparcia dla osób znajdujących się w kryzysie wynikającym z nadużywania alkoholu przez członka rodziny. Zadanie realizowane będzie w ośrodku interwencji i wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Odpowiedzialnym za wykonanie zadania jest Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wałbrzychu.

O życiu Eucharystią

ANIMATORZY EUCHARYSTYCZNEGO RUCHU MŁODYCH (ERM) spotkali się ze swoim diecezjalnym duszpasterzem ks. Sławomirem Calikiem. Po wspólnej Eucharystii podczas obrad animatorzy zdali relację z działalności ERM w swoich wspólnotach. Rozpoczęto także przygotowania do wyjazdu na Gimnazjalne Dni Wspólnoty ERM które odbędą się od 1 do 5 maja w Lipnicy Murowanej k. Bochni. Z Lipnicy pochodzi

św. Urszula Ledóchowska, założycielka ERM, oraz bł. Szymon, którego 3 czerwca Benedykt XVI będzie kanonizował. Przedmiotem rozmów była także III Diecezjalnej Pielgrzymka Dzieci Pierwszokomunijnych i Wspólnoty ERM do sanktuarium MB Strażniczki Wiary w Bardzie (9 czerwca) oraz propozycja letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży w miejscowości Długie k. Gorzowa Wielkopolskiego.

Pieniądze na kościoły

GMINA KŁODZKO. Agnieszki Kruchlak z delegatury wałbrzyskiej dolnośląskiego konserwatora zabytków spotkała się z dziesięcioma proboszczami gminy. Rozmawiano o pozyskiwaniu pieniędzy na remonty kościołów. – Warunkiem koniecznym otrzymania dotacji jest opracowanie projektu technicznego oraz kosztorysu przedsięwzięcia. Efektywniejsze remonty realizowane są tam, gdzie wnioskodawcy potrafią skumulować środ-

ki pochodzące z różnych źródeł – podkreślała konserwator. W gminie do rejestru zabytków jest wpisanych 13 kościołów wraz z wyposażeniem. W każdej świątyni wiele elementów wymaga renowacji. – To było bardzo potrzebne spotkanie – stwierdził ks. Krzysztof Doś z Wojciechowic. – Niektórzy proboszczowie od ręki załatwili swoje sprawy i ustalili terminy spotkań ze służbami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Szlak do wolności

NOWA RUDA. Słynną wystawę „Szlak do wolności – 25 lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej” można już oglądać w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowej Rudzie. Obejmuje ona zdjęcia, dokumenty oraz relacje uczestników spotkań na granicy polsko-czeskiej w latach osiemdziesiątych. – Wystawę spro-

wadziliśmy m.in. z myślą o uczniach, by dzięki niej mogli poznać historię, o której nie ma wzmianki w podręcznikach – mówią organizatorzy. Oficjalne otwarcie „Szlaku do wolności” przewidziano na 17 marca o godz. 11.00. Będzie można ją oglądać do początków kwietnia.

Jedno z najsłynniejszych zdjęć wystawy: spotkanie na granicy w kotlinie kłodzkiej 09.07.1988 r.



Słowo naszego biskupa

DWAJ BRACIA



Marnotrawny syn. Jest on obrazem każdego z nas. To my ulegamy raz po raz różnym pokusom. To my odchodzimy z zagrody ojcowskiej, i wtedy można się przekonać, jak bezsensowne jest życie poza Bogiem. Przeżycia syna marnotrawnego wskazują na konsekwencję grzechu. Potwierdzają prawidłowość, że grzech zawsze niszczy człowieka.

Zauważ, wmawiają ci dzisiaj, że nie masz grzechu, że poczucie grzechu jest neurozą. Po co się stresować, zastanawiać nad własnymi błędami. Nie ulegaj takiej pokusie. Chcę ci dziś powiedzieć, że jesteś w jakimś stopniu synem marnotrawnym, że odchodzisz od zagrody ojcowskiej. Umiej się przyznać do odcień, do błędu, i umiej wyznać swój grzech, tak jak uczynił to syn marnotrawny. Starszy syn. Przyglądając się naszemu życiu, musimy stwierdzić, że idziemy nie tylko drogą syna marnotrawnego, ale czasem przyjmujemy także postawę syna starszego. Budzi się w nas zazdrość, gdy innym wyświadczone jest miłosierdzie, gdy innym – może wbrew zasadzie sprawiedliwości – przydzielane jest jakieś dobro, że innym łatwiej się żyje, że nie mają tyle problemów co my. Starszy syn to przykład zazdrości i zawiści. Nie potrafił się przełamać. Zareagował zdecydowanie, mówiąc do ojca: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy kozłęcia, żebyem się zabawił z przyjaciółmi” (Łk 15,29). Ojciec próbował mu wszystko wytłumaczyć. Syn jednak nie przyjął jego słów. Pozostał w swojej zazdrości. Zazdrość zaś to najgłupszy grzech. Nie ma z niego bowiem najmniejszej korzyści: ani materialnej, ani duchowej.

BP IGNACY DEC

Rekolekcje szkolne w Szkole Podstawowej nr 3 w Dzierżoniowie

Ewangelizacja totalna



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Jeżeli dyrektor szkoły ma pretensje, że dziecko zamiast na lekcje idzie na dwie godziny do kościoła – to ma rację.

Może to i dobrze, że prawo do trzech rekolekcyjnych dni w niewielu szkołach jest już egzekwowane. Dobrze, jeśli rekolekcje polegały na zamianie kilku godzin lekcji na dwie godziny w kościele. I dyrektorzy, i nauczyciele, i rodzice mieli pretensje. – To marnowanie czasu – komentowała walbrzyszanka w ubiegłym roku. – Dziecko już od dzieciństwa było bez opieki, dlatego z ulgą przyjąłem informację, że rekolekcji szkolnych w tym roku nie będzie.

A obojętni religijnie nauczyciele komentowali – Nie dość, że religia jest w szkole, to jeszcze zabiera nam godziny lekcyjne, nie dając nic w zamian.

Można jednak inaczej. Siostra Małgorzata Kuczma i katecheta Anna Żurawska z SP nr 3 w Dzierżoniowie odpowiadają za trzy rekolekcyjne dni na terenie swojej szkoły. Do ich przeprowadzenia przygotowywały się kilka miesięcy. Najpierw temat, potem konkretne zadania dla poszczególnych grup wiekowych, zabawy, konkursy i modlitwa, wreszcie konspekty dla każdego nauczyciela zaangażowanego w re-

kolekcje. Dyrektor szkoły Regina Walendowska nie ukrywa: – Od niedawna kieruję życiem tej placówki, więc kiedy rok temu po raz pierwszy usłyszałam: rekolekcje szkolne, nie byłam do pomysłu nastawiona entuzjastycznie. Kiedy jednak przekonałam się, że wszystko jest przygotowane, przemyślane i skuteczne, w tym roku nie miałam żadnych obaw – cieszy się, opowiadając o tytanicznej pracy katechetek, o atmosferze w szkole, o owocach świętych dni na co dzień i radości rodziców, którzy wysłuchują w domu relacji o tym, co się dzieje na szkolnych rekolekcjach od 8.30 do 12.30.

A co ważniejsze, autorki szkolnych rekolekcji chętnie dzielą się swoim doświadczeniem, sugestiami i pomysłami. Gdyby tylko ktoś chciał je wysłuchać.

No i dzieci: – Rekolekcje są rewelacyjne, bo przez zabawy, quizy, dyskusję poznajemy się z innej strony – to zdanie Jagody Kanarek. – Na godzinie z wychowawczynią dowiedziałam się, co to jest przyjaźń i jak o nią dbać – uważa Kinga Bodył, a Marysia Ochenduszko dodaje: – Super są wspólne zabawy i konkursy, i nasz rekolekcyjny, najzabawniejszy ksiądz, jakiego spotkałam.

DYR

Radość ze zdobycia kolejnego punktu. Zwycięstwo coraz bliżej

Sonda

TO BYM ZMienił

WIKTOR BAGAŃSKI,
12 LAT

W szkole jest trudniej się modlić, bo nie ma odpowiedniej atmosfery. Więcej dekoracji pewnie rozwiązałyby problem.



KAROLINA STRASZKIEWICZ,
12 LAT

Podzieliłabym wszystko na dwie części: dwa dni jesienią i dwa wiosną. Wtedy łatwiej by się żyło tym, co się usłyszy podczas rekolekcji.



ANDRZEJ DARAKIEWICZ,
10 LAT

Wszystko za krótko! Rewelacyjny ksiądz: śpiewał, tańczył, grał – za mało miał czasu i nam było mało! Chociaż dzień dłużej – proszę!



W październiku tego roku wałbrzyska podstawówka nr 20 miała obchodzić sześćdziesięciolecie istnienia. Miał to być czas wielkiej radości. Tymczasem wiele wskazuje na to, że placówka nie doczeka jubileuszowych dni.

tekst i zdjęcia
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

O ile o dwudziestce mówi się, że bój o nią dopiero się rozpoczyna, to niemal wszyscy stawiają krzyżyk na osiemnastce, której trudno będzie uchronić się od zamknięcia.

Od siedmiu lat

To znacznie dłuższa historia – mówi Bogusława Krawczyk, pełniąca obowiązki dyrektora. – Mówienie teraz, że klasy są nieliczne, a budynku nie można wyremontować, zakrawa na absurd. Od siedmiu lat wmawiano rodzicom ze Szczawienka, że placówka zostanie zlikwidowana. Nic więc dziwnego, że część rodziców, chcąc

oszczędzić dzieciom niepotrzebnego stresu, decydowała się na ulokowanie ich w innych szkołach.

Zdaniem Bogusławy Krawczyk, był to celowy zabieg, zmierzający do zminimalizowania pozycji placówki, tak aby w końcu zlikwidować ją bez jakichkolwiek perturbacji. – No bo jak tłumaczyć fakt, że od siedmiu lat nie przekazano żadnych środków na bieżące remonty i utrzymanie budynku? – pyta. Rzeczywistość zgutowała jeszcze gorszy los wałbrzyskiej osiemnastki. Dwa lata temu, argumentując złym stanem technicznym budynku, całą szkołę przeniesiono do Szkoły Podstawowej nr 21.

Zaletą jest wada

– Nie ma co porównywać warunków nauczania w obu placówkach – mówi Bogusława Krawczyk – W starej osiemnastce otaczała nas zieleń, panowała kameralna atmosfera, która pozwalała na osobisty kontakt z każdym uczniem. Co prawda nie mieliśmy basenu, którym może poszczycić się szkoła nr 21, ale za to żaden uczeń nie był anonimowy.

To, co w zamiarze twórców reformy systemu edukacji miało być zaletą – niezbyt liczne klasy umożliwiające osobisty kontakt nauczyciela z uczniem, w przypadku wałbrzyskiej osiemnastki stało się jej największą wadą.

skiej osiemnastki stało się jej największą wadą. – Żaden proboszcz nie będzie zadowolony z faktu, że likwiduje się stojącą obok szkołę – mówi ks. Jerzy Osoliński, proboszcz parafii pw. św. Anny na wałbrzyskim Szczawienku. – To na pewno nie ułatwi kontaktu z dziećmi.

Osiągnięcia są, ale ich brak

Jednym z oficjalnie podawanych powodów zamiaru likwidacji wałbrzyskiej osiemnastki jest brak osiągnięć wychowanków tej placówki. – To bzdura – mówi Bogusława Krawczyk. – Wystarczyłoby, aby ktokolwiek z głoszących takie poglądy zadał sobie odrobinę trudu i przejrzał chociażby naszą kronikę.

Faktycznie szkoła, mieszcząca się obecnie w wydzielonej części podstawówki nr 21, mimo wmawiania, że umarła, tętni życiem. Prężnie działa tu Szkolny Klub Europejski, skutecznie wdrażany jest program Szkoła Zarządzająca Wiedzą... – Czasami, gdy na korytarzu mijamy się z koleżankami z 21, wzdychają do

Szkoła Podstawowa nr 21, do której najprawdopodobniej trafią dzieci z likwidowanych szkół

Na zdjęciach poniżej: **Niezbyt liczne klasy, umożliwiające osobisty kontakt nauczyciela z uczniem, w przypadku wałbrzyskiej osiemnastki stały się jej największą wadą**



mnie: „tobie to jest dobrze, a ja mam ponad trzydzieścioro dzieci na głowie” – mówi Bogusława Krawczyk. – Wszyscy wiedzą, że dużo lepiej byłoby, gdyby dzieci mogły uczyć się w mniejszych klasach, ale wygląda na to, że od ich dobra cenniejsze są pieniądze.

Co jeszcze można dorzucić?

W budynku SP 21 mieści się także Gimnazjum nr 7. Po zasileniu uczniami osiemnastki powstanie prawdziwy moloch, w którym hałaś o większej więzi pomiędzy uczniem a nauczycielem będą brzmiały jak żart. Można odnieść wrażenie, że do placówki tej upycha się wszystko, co tylko jest w zasięgu ręki.

Mimo wszystko sprawa osiemnastki wydaje się już przesądzona. Jej pierwotny budynek na Szczawienku został już kompletnie rozszabrowany, więc o powrocie do dawnych pomieszczeń raczej nie może być mowy. – Szczawienko zostanie wałbrzyską dzielnicą pozbawioną szkoły – kwituje ks. Jerzy Osoliński.



Bo pieniądze poszło za wiele

O wykoszenia



Szansa na awans

Zażarty bój toczy się także o szkołę nr 20. Chociaż dyrektor placówki Tadeusz Tysza unika wypowiedzania się w tej sprawie, tłumacząc, że jest „pracownikiem prezydenta” i do jego obowiązków należy wypełnianie jego poleceń, to rada rodziców tej placówki wystosowała list otwarty, w którym podkreśla, że dzielnica, w której znajduje się szkoła, to obszar robotniczy, w którym „część rodziców jest bezrobotna, bez większych perspektyw na poprawę swoich warunków życia”.

Rodzice argumentują, że jedyną szansą poprawy statusu ich dzieci jest dobra szkoła funkcjonująca w pobliżu, która umożliwiłaby im uzyskanie podstaw do awansu społecznego. – Mamy wypracowany własny system pomocy dzieciom z rodzin biednych i patologicznych. Nie chcemy, aby dzieci z dwudziestki były traktowane jak uczniowie niższej kategorii, tak jak stało się to w przypadku wychowanków osiemnastki – argumentują rodzice. – Na pewno mała placówka jest proporcjonalnie droższa od dużej, ale takie szkoły jak nasza są niezastąpione, gdyż są jedynym kulturotwórczym miejscem w pobliżu domu i argumentacja tylko z punktu widzenia

ekonomii nie może przesądzać o jej likwidacji.

Mają pomysł

Koszt funkcjonowania placówki jako zasadniczy powód jej zamknięcia brzmi zagadkowo, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że na przykład budynki placówki i tak będą musiały być ogrzewane, gdyż mieszkają tam lokatorzy. Ponadto planowane jest prowadzenie w nich zajęć pozalekcyjnych. Rodzice proponują więc, aby w ramach oszczędności pozostawić jeden z dwóch budynków szkoły. To, ich zdaniem, znacząco obniżyłoby koszty jej funkcjonowania.

Dobra szkoła

Dwudziestka, podobnie jak osiemnastka nie zalicza się do placówek nie mających nic do powiedzenia w edukacyjnym pejzażu Wałbrzycha. Jej uczniowie w ostatnich latach zajmowali czołowe pozycje w wielu organizowanych w mieście konkursach.

Dla okolicznych mieszkańców jest ona najwygodniejsza, bo minimalizuje konieczność dojazdów. Placówka cieszy się wśród mieszkańców Wałbrzycha opinią miejsca, w którym wyeliminowano rywalizację i podziały wśród dzieci na lepsze i gorsze pod względem możliwości.

Najlepsza do zamknięcia

Sytuacja wałbrzyskich szkół przypomina to, co jeszcze do niedawna działo się w sąsiedniej gminie Mieroszów. Tam zdecydowano o likwidacji najlepszej placówki w okolicy, mieszczącej się w Sokołowsku. Tamtejsi radni nie ukrywają, że oszczędności powstałe w wyniku jej likwidacji pozwoliłyby na inwestycje zwią-

zane z rozwojem turystyki w tej uroczej miejscowości. Przewrotność takiej logiki może przyprawić o zawrót głowy, bo przecież można sprowadzić ją do stwierdzenia, że los dzieci najlepszej szkoły w gminie jest mniej ważny od korzyści związanych z lokalnym biznesem. Zastanawia krótkowzroczność – zupełny brak oczywistego poniekąd połączenia poziomu kształcenia z zasobnością przyszłych pokoleń. Na razie bój o podstawówkę w Sokołowsku został wygrany. Ale tamtejsi rodzice muszą wykazać się czujnością, aby ich placówka nie podzieliła losów wałbrzyskiej osiemnastki.

To nie jest biznes

Przy tego typu sporach koronnym argumentem zawsze są względy ekonomiczne. Urzędnicy często zapominają, że prowadzenie placówek edukacyjnych to nie to samo co wynajem pomieszczeń pod działalność gospodarczą. To poważna inwestycja w potencjał intelektualny, tyle tylko że jej efekty, szczególnie w krótkim czasie, są raczej niemierzalne. ■



150. numer świdnickiego „Gościa Niedzielnego”

Lokalny, tzn. swój

Policzyliśmy: 150 numerów „Gościa” to 1200 stron informacji z życia diecezji ujętych w ponad 2250 tekstów.

Pierwszy numer naszego diecezjalnego tygodnika ukazał się 8 maja 2004 roku. W rękę trzymają Państwo numer 150.

Właściwie od samego początku pracujemy w tym samym składzie: Dorota Bareła, od niedawna Niedźwiecka, Sławomir Wiśniewski i piszący te słowa ks. Roman Tomaszczuk.

Sto pięćdziesiąty numer „Gościa” chcemy wykorzystać jako pretekst do podzielenia się z naszymi czytelnikami kilkoma uwagami.

Sprawy techniczne

Nasza redakcja jest diecezjalnym oddziałem „Gościa Niedzielnego” – śląskiego tygodnika o zasięgu ogólnopolskim.



ANDRZEJ NIEDZIEWIECKI

DOROTA NIEDŹWIECKA

ur. w 1975 r., wrocławianka, od niedawna zamężna, ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, przez dwa lata studiowała też teologię. Jako dziennikarka pracowała w „Wieczorze Wrocławia”, współpracowała m.in. z „Gościem” wrocławskim.

skim. Dlatego na stronie internetowej www.goscniedzielny.pl, w zakładce: „w diecezjach”, zawsze można odszukać elektroniczną wersję wkładki świdnickiej, czyli „Gościa” świdnickiego.

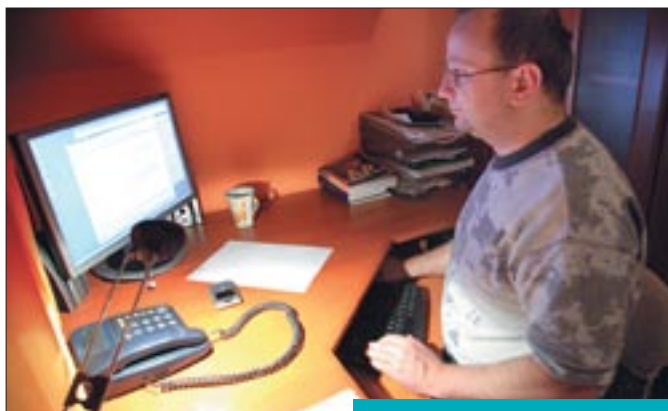
Ponieważ jesteśmy częścią „Gościa Niedzielnego”, dlatego w diecezji następuje zaplanowanie kolejnego numeru, zebranie materiału, także fotograficznego, i napisanie tekstów, które potem przesyłamy przez Internet do redakcji w Katowicach. Natomiast ułożeniem wszystkiego w gazetę i drukiem zajmuje się już katowicki sekretariat dodatków diecezjalnych.

Co tydzień nasi kolporterzy docierają z „Gościem” do każdej parafii w diecezji. W ten sposób około czterech tysięcy osób może kupić naszą gazetę. Jeśli pomnożymy to przez liczbę członków rodziny, którzy sięgną po „Gościa”, to wychodzi nam pokaźna liczba kilkunastu tysięcy wiernych, dla których pracujemy i którzy chcą liczyć na naszą rzetelność, terminowość i fachowość.

Sprawy zasadnicze

Dlaczego piszemy akurat o tym, o czym piszemy? Naszym celem jest informowanie o życiu diecezji, o wydarzeniach, o których nikt inny nie napisze, ponieważ są to sprawy kościelne. Dlatego nie ma u nas kąćka kulinarnego czy poetyckiego. Dlatego nie piszemy o tym, co ogólne – od tego jest wydanie ogólnopolskie „Gościa”. Koncentrujemy się na życiu konkretnych parafii, wspólnot, nawet pojedynczych osób. To nas interesuje.

Skąd jednak wiemy, co dzieje się w parafiach? Sprawa nie jest łatwa. Wciąż zawodzą nas lokalni działacze, duszpasterze, katecheci. Nie informują nas z wyprzedzeniem, albo i w ogóle, o tym, czym żyją ich wspólnoty. Niestety, podstawowym



ANNA WIŚNIEWSKA

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

ur. 1973 r., wrocławianin, od sześciu miesięcy żonaty, pracował jako grafik w agencji fotograficzno-reklamowej, dziennikarz wrocławskiego „Gościa” (1998–2004), korespondent KAI (1999–2004).

źródłem informacji jest dla nas wciąż biskupi kalendarz, kalendarium diecezjalne, strony internetowe czy praca rzeczników prasowych – to jednak o wiele za mało.

Dlatego bardzo prosimy, przede wszystkim świeckich czytelników (m.in. rady parafialne, katechetów, sołtysów, nauczycieli), by korzystali z naszego redakcyjnego telefonu, by zapraszali nas do siebie, gdy

dzieją się sprawy ciekawe, niecodzienne, z których jesteście dumni. Kosztuje was to jedynie cenę połączenia telefonicznego.

Sprawy dodatkowe

Świdnicka redakcja to nie tylko pisanie gazety. Angażujemy się w lokalne inicjatywy, wspierając je przez patronat medialny (np. Wałbrzyskie Wieczory Muzyczne, Papięski Konkurs Poetycki, Jubileusz Elżbietański) lub pomagając w ich realizacji (np. praca Klubu Inteligencji Katolickiej w Świdnicy, tworzenie Wspólnoty Wiara i Światło, katechezy w Domu Dziennego Pobytu).

Organizujemy w Świdnicy Miejską Drogę Krzyżową, noworoczne spotkanie dziennikarzy z bp. Decem oraz pierwszomajową pieszą pielgrzymkę do Sulistrowiczek.

Wszystko po to, by nie tylko informować o życiu lokalnego Kościoła, ale także to życie animować, by żyć z wami i dla was.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. ROMAN TOMASZCZUK

KS. ROMAN TOMASZCZUK

ur. w 1975 r., pochodzi z Miękini koło Środy Śląskiej, święcony w roku 2000 we Wrocławiu, przez cztery lata wikariusz w parafii pw. św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy.

Zapowiedzi

■ NASZ BISKUP

W tym tygodniu wizytuje parafie: 18.03 – Pilawa Dolna, 19.03 – Dzierżonów, pw. Chrystusa Króla, 22.03 – Dzierżonów, pw. Królowej Różańca Świętego. Bierzmuje 20.03 w Bolesławowie, a 21.03 w Szczawnie Zdroju.

■ DZIEŃ MŁODZIEŻY

Świdnica 1.04 – 15.30 kościół na osiedlu Młodych, Droga Krzyżowa ulicami miasta, w katedrze Msza św. i Wieczór Świdnicki. Kłodzko 1.04 – 15.00 u franciszkanów, Droga Krzyżowa ulicami miasta, 17.00 Msza św. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża. Wałbrzych 2.04 – 12.00 pielgrzymka na Chełmiec, 14.00 poświęcenie hospicjum, na stadionie: 16.00 program młodzieżowy, 17.00 Msza św., po niej Droga Krzyżowa i Apel Jasnogórski. ■

JEDEN PROCENT DLA CARITAS



Najpierw bardzo Państwa proszę, byście zagospodarowali jeden procent swojego podatku na

cele związane z dobroczynnością, bardzo szeroko rozumianą. Oddajcie te pieniądze ludziom, którzy zamieniają je na czyny miłosierdzia. Dopiero w drugiej kolejności zwracam się z prośbą, by wesprzeć działalność świdnickiej Caritas. Dokładamy staranności, by każda złotówka z naszego konta była wydana w sposób przemyślany i była nie tylko wsparciem potrzebujących, ale także przyczyniała się do wzrostu Bożej chwały.

KS. RADOSŁAW KISIEL
dyrektor świdnickiej Caritas

Konto: Caritas Diecezji Świdnickiej,
BZ WBK o/Świebodzice 73 1090
2356 0000 0001 0331 5766,
dopisek „Jeden procent dla Caritas”.

Droga Krzyżowa na kalwarii

Śladami Chrystusa

Tradycją w parafii w Złotym Stoku są co piątek, od ośmiu lat, nabożeństwa Drogi Krzyżowej na tutejszej kalwarii.

Stare kamienne stacje, odnowione kilka lat temu, sprzyjają refleksji nad Męką Pańską.

– Piękno samego nabożeństwa zostaje spotęgowane przez otaczającą nas przyrodę: na wolnym powietrzu, w lesie, gdy rzeczywiście się poruszamy, łatwiej jest wyobrazić sobie, że idziemy śladami Chrystusa – wyjaśnia ks. Krzysztof Ambrożej, proboszcz.

Dotarcie na miejsce nie jest łatwe: trzeba iść dość stromo pod górę, a sama kalwaria zajmuje dość dużą powierzchnię. Dlatego nabożeństwo o godz. 15.30 (w Wielki Piątek o 15) przygotowywane jest głównie z myślą o młodzieży i przez młodzież. Mimo trudu dojścia cieszy się także dużą frekwencją wśród dorosłych: bywa, że bierze w niej udział 150 do 200 osób.

– Ostatnio w wyjściu z kościoła przeszkadza nam brzydka pogoda: w deszcz można narazić się na złamanie. Mamy jednak nadzieję, że w kolejny piątek się uda – podkreśla ksiądz proboszcz. **DOROTA NIEDŹWIECKA**



ZDJĘCIA ANETA BIAŁEK

Stacje Drogi Krzyżowej zostały odnowione po wojnie



STACJE DROGI KRZYŻOWEJ

na Górze Kaplicznej (zwanej też Kalwaryjską lub Pustelniką) w Złotym Stoku wzniesiono w XVIII w., wzdłuż drogi prowadzącej do kaplicy pw. św. Anny. Według źródeł historycznych, przy kaplicy już wtedy mieszkał pustelnik. Jednak oficjalnie pustelnia została powołana tu przez biskupa wrocławskiego w 1854 r. Eremita opiekował się kaplicą, kalwarią i pielgrzymami do lat czterdziestych. Zniszczona droga krzyżowa została odnowiona po wojnie. Dziś na Górę Kapliczną prowadzi jaworowa aleja oznaczona jako zielony szlak. ■

Świątynia wciąż ładniejsza

Znów odezwie się dzwon

Imię Benedykt otrzymał dzwon, który przywieziono do parafii Zbawiciela Świata i MB Szkaplerznej w Strzegomiu na początku marca. Wkrótce zawisnie na wieży kościoła.

Dzwon został odlany w Ludwisarni Felczyńskich w Taczowie koło Gliwic. Znajdują się na nim podobizny Chrystusa Zbawiciela i MB Szkaplerznej, herb Strzegomia, a także krótkie wezwania i podziękowania. O to, by powstał, starał się od lat parafianin Krzysztof Kaszub, pomagali ksiądz proboszcz Marek Żmuda i parafianie.

– Wyremontowaliśmy też wieżę, która przedtem nie zdołałaby go utrzymać – mówi ksiądz proboszcz. Dzięki ofiarności parafian w ołtarzu głównym stanie niedługo także figura Jezusa Zbawiciela Świata, wyrzeźbiona przez wrocławskich artystów. Dzwon i figura zostaną poświęcone przez bpa Ignacego Deca 15 kwietnia, podczas Mszy św. z okazji obchodów 10-lecia parafii. **DN**

Dzwon zawisnie na kościelnej wieży prawdopodobnie w maju. Będzie przypominał parafianom o nabożeństwach





ZDJEŃCA DOROTA NIEDZWIĘCKA

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Różance (dekanat Międzyzlesie)

Problemy – publiczna sprawa!

Najważniejsze: integracja i pomoc. Chodzi o to, by parafianie czuli się związani z parafią, tworzyli jedną rodzinę, w której dba się zarówno o dobro duchowe, jak i zaradza się aktualnym potrzebom.

– Człowiekowi, którego przytłacza nieustanna troska o utrzymanie rodziny, ponieważ jest bezrobotny, trudno skupić się na rozwoju duchowym – wyjaśnia ks. Józef Siemasz, proboszcz. – Dlatego staram się temu zaradzić, angażując nie tylko w typowe dla parafii prace duszpasterskie, ale także pomagając ludziom w rozwoju wioski.

Plebania otwarta

Parafianie mają tu możliwość udziału w niedzielnej Mszy św. także w trzech kościołach filialnych. Ministranci, a w świątyni parafialnej także lokalny zespół „Róża” dbają o oprawę liturgii. Piętnaście osób modli się w kole Żywego Różańca. Co roku parafianie wraz z proboszczem, który jest przewodnikiem grupy kłódzkiej, szukają duchowych sił podczas pieszej pielgrzymki do Częstochowy. Ale duszpasterstwo polega nie tylko na tym.

Kościół to centrum nie tylko religijne, ale także kulturalne. Drzwi na plebanię zawsze są otwarte. Tutaj pisze się projekty do kolejnych konkursów (mieszkańcy wygrali już granty na projekty „Kraina róż” i Rosarium Club dla młodzieży). Aktualnymi problemami, oprócz rady parafialnej i sołectkiej, zajmuje się Stowarzyszenie Przyjaciół Różanki.

– Chcemy uczynić Różankę wioską tematyczną, promującą związane z nazwą miejscowości róże – wyjaśnia ks. Józef Siemasz. – Mamy już własne muzeum, zaczęliśmy realizować program obsadzenia różami wsi. Planujemy wytwarzać z tych krzewów różnego rodzaju przedmioty (od stroików do korony ciemiowej), które nieodłącznie kojarzyłyby się z tym miejscem. I rozwijać agroturystykę. Dzięki temu ludzie nie musieliby wyjeżdżać do pracy za granicę, a młodzież – uciekać do miast.

– Właśnie z myślą o młodzieży założono tu w zeszłym roku przy plebanii klub, w którym uczymy się marketingu, pracy przy komputerach, prowadzenia dyskusji, bierzemy udział w różnego rodzaju twórczych zajęciach – mówi Dawid Hajduk, 16-letni prezes Rosarium Clubu. Mają tu także bezpośredni kontakt z kapłanem. Ze względu na nieliczną grupę młodzieży w tym samym wieku, ksiądz nie prowadzi tu katechez (sam uczy religii w położonym poza parafią Wilkanowie), ale w rozmowach porusza problemy związane z wiarą i moralnością, omawia zaproponowane przez młodzież tematy, zasady moralne. Chce, by młodzi, gdy wyjadą do szkół, mieli poczucie własnej wartości i umieli bronić wartości chrześcijańskich, które wynieśli z domu.

Cztery pod opieką

Mimo że potrzeby remontowe w porównaniu z możliwościami są ogromne (wspólnota parafialna liczy tylko 502 osoby, a do utrzymania ma cztery kościoły), tutejsi mieszkańcy angażują się w utrzymanie każdej ze świątyń. Na przykład w Gniewoszowie przeprowadzono odwodnienie i uporządkowano teren przed kościołem, otynkowano i pobielono wieżę, pomalowano dach kościoła. Podobne remonty są przeprowadzane w Lesicy, Niemojowie i Różance, gdzie wyremontowano też częściowo budynek gospodarczy (w którym mieści się Rosarium Club) i plebanię. Niestety, zarówno w kościołach, jak też na plebanii – która ma pełnić funkcję bazy noclegowej dla młodzieży – potrzeba jeszcze wiele pracy.

DOROTA NIEDZWIĘCKA



U góry po lewej: Obecny kościół w Różance wzniesiono ok. 1661 roku

powyżej: Ołtarz główny świątyni parafialnej



Krucyfiks z różańskiego kościoła

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem dumny z moich parafian. Z tego, że wiara chrześcijańska jest u nich mocna, że czują potrzebę jej pogłębiania i troszczą się o dobro Kościoła. Cieszę się, iż wspólnie podejmujemy różnego rodzaju inicjatywy, a ja mogę się tu czuć jak w rodzinie. Staram się żyć wśród nich tak, by codziennie radości, obowiązki i troski stawały się u nas wszystkich naturalnym odbiciem Ewangelii. Byśmy nie byli katolikami tylko od święta. Jezus szedł do ludzi potrzebujących, miał moc, by ich uleczyć i pomóc. Jako duszpasterz nie mogę uczynić aż tak wiele, ale mogę być z parafianami i wspólnie rozwiązywać problemy codzienności: poczucie braku perspektyw, niewielkie możliwości rozwoju, bezrobocie. Stąd troska nie tylko o wzrost duchowy parafian, ale także o rozwój wioski, poprawę ich warunków życia, a szczególnie o młodzież.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: Gniewoszów – godz. 9.00, Różanka – godz. 10.15, Niemojów – godz. 11.45, Lesica – godz. 13.00.
- Dni powszednie: Różanka – godz. 17.00 (czas zimowy) lub 18.00 (czas letni), w innych miejscowościach według ogłoszeń.



KS. KANONIK
JÓZEF SIEMASZ

Święcenia kapłańskie przyjął w 1993 r. we Wrocławiu, pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie-Stupcu; od 2004 r. jest proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Różance.